

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Czwartek, 2 listopada

Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1374 w Narodowym Banku
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stałtina 8

Nr 302 (1796)

Sprawy przebieg realizacji reformy walutowej NOWE ZŁOTE budzą pełne zaufanie społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). Realizacja reformy walutowej postępuje coraz sprawniej naprzód przy współudziale szerokiego aktywu społecznego, a przede wszystkim Rad Narodowych i zw. zaw. — niezwykle ofiarnie pracują zespoły instytucji finansowych.

DZISIAJ sklepy od godz. 8 do 19 OTWARTE

WARSZAWA (PAP). Zmiana systemu pieniężnego wymagała w niedzielę, 28 października zamknięcia tych sklepów, które normalnie otwarte są w dni świąteczne. Pełne zakupy za nowe pieniądze mogły być dokonywane przez świat pracy w dniu następnym, w miarę wypłat zarobków.

W dniu 30 bm. delegacje pracowników handlu uspołecznionego z terenu Warszawy złożyły na ręce Ministra Handlu Wewnętrznego rezolucję, w której występują z inicjatywą otwarcia sklepów w dniu 1 listopada br. dla ułatwienia zakupów ludziom pracy.

Doceniając tę inicjatywę Minister Handlu Wewnętrznego wyraził zgodę i polecił otwarcie sklepów w dniu 1 listopada br. w całym kraju w godzinach od 8 do 19.

Dla umożliwienia pracownikom handlu wzięcia udziału w tradycji odwiedzenia w tym dniu grobów zmarłych, praca w sklepach ma być zorganizowana na zmiany.

Świadomość znaczenia i celów reformy przenika do najszerszych rzesz ludności pracującej, która wyraża swe zrozumienie, zaufanie i poparcie dla tego wielkiego posunięcia finansowego, dokonanego przez Rząd Ludowy dla dobra świata pracy. Masy pracujące miały i wsi, z klasą robotniczą na czele wspierają reformę wzmoczoną wyjątkowość i nowymi osiągnięciami produkcyjnymi — w przekonaniu, że jest to skuteczna broń przeciwko spekulantom i walciarzom, doniosły instrument wzmocnienia polegi gospodarcej Polski Ludowej oraz gwarancja stałego wzrostu siły nabywczej nowego pieniądza, opartej na parycie złota.

WYPŁATY W NOWYCH ZŁOTYCH W CAŁEJ POLSCE

Już w poniedziałek, 50-75 proc. zakładów pracy w różnych większych miastach otrzymało w bankach nowe pieniądze na wypłatę wynagrodzeń i wyrównań. Warszawskie zakłady pracy w 75 proc. odebrały w pierwszym dniu nowe pieniądze na wypłaty, zakłady kałowiackie — w 70 proc., białostockie — w 100 proc., olsztyńskie — w 50 proc. itd. W ciągu wioru przeprowadzono wypłaty w zakładach, w których nie zdążono dokonać wypłat w pierwszym dniu.

Poza nielicznymi wyjątkami, pracownicy pozostałych przedsiębiorstw uspołecznionych, urzędów i instytucji otrzymali we wtorek wynagrodzenie w no-

wej walucie, a jednocześnie dokonano wymiany starych pieniędzy zgłaszanych zbiorowo przez pracowników za pośrednictwem rad zakładowych.

W wielu zakładach przedłużono w związku z tym czas wypłat poza godziny normalnego urzędowania.

WSZYSCY OTRZYMAJĄ NA CZAS PŁACE PRACOWNICZE

W tych zakładach pracy, w których wyjątkowe okoliczności unieważniły dokonanie wypłat w dniu 31 października, z polecenia Przewodniczącego

(Ciąg dalszy na stronie 6)

ŚWIAT PRACY podjętymi zobowiązaniami wyraża solidarność z przeprowadzoną reformą walutową

WARSZAWA (PAP). Każde wielkie wydarzenie w naszym życiu znajduje najżywszy oddźwięk wśród awangardy narodu — klasy robotniczej.

Ustawa o reformie walutowej będąca dotkliwym ciosem dla spekulanta, została właściwie pojęta przez robotników tysięcy fabryk. W tej chwili, gdy mamy mocną walutę, gdy spekulanci są siłą pogiętą, kraj potrzebuje coraz więcej towaru, co wiąże się ze wzrostem wydajności pracy.

W tym właśnie kierunku zmierzają wysiłki milionów ludzi pracy, a wypowiedzi najlepszych spośród nas — pracowników pracy, potwierdzają to stanowisko.

W węglowym zagłębiu śląskim reforma walutowa powitana została wzrostem wydajności. Górniczy kop. „Eminencja” dając wyraz zaufania dla nowej waluty i zadowolenia dla polityki rządu, osiągnęli w dniu 30 października wysokie przekroczenie zadań produkcyjnych. Dzienny plan wydobycia węgla zrealizowany został w 106,7%.

W hucie „Kościuszko” załoga oddz. wielkich pieców osiągnęła w dniu 30 października 112,3 proc. planu.

Jako czyn solidarności z uchwałą o zmianie systemu pieniężnego, Junacy ZMP-owskich brygad, pracujących przy budowie Nowej Huty, postanowili wykonać w listopadzie 130 proc. normy.

Wóźniarze łódzcy podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych wyrażają pełne zrozumienie dla ustawy. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego „1-go Maja” zobowiązania podjęło kilkudziesięciu robotników i robotnic, M. in. Janina Targowska z przedalności zobowiązała się podnieść wydajność o 3 proc., Cecylia Maciejczak o 8 proc., Anasizja Bojar o 10 proc.

Z wędrówki po cmentarzach

Groby wołają o pokój!

Złoci się jesień.
Pozółkłe liście drzew grają w promieniach październikowego słońca milionem przepysznych barw. Jesienny wiatr niepokoi zasypiające snem zimowym gałęzie klonów, kasztanów i brzoź.

Lecą liście.
Spadają i ścielą się na uliczkach cmentarnych. Wspaniałymi odcieniami złota i miedzi otulają groby — smutne groby poległych...
A grobów jest wiele.
Wiele jest ich na całym świecie. Pod Lenino, pod Berlinem, pod Monte Cassino, w Polsce, w Bydgoszczy...



Po polskiej ziemi rozsiane są groby żołnierzy radzieckich, którzy krwią swoją okupili naszą wolność i położyli fundament pod wieczną przyjaźń między naszymi narodami.

Wśród tych nieznanych grobów gęsto usiane są krzyże z nazwiskami, imionami, datami urodzin, zgonów. Data zgonu? Przeważnie rok 1945. Wiek? 20, 22, 19 lat...

Zbliża się Święto Umarłych. Skierujmy swe kroki na Wzgórze Wolności.

Na Cmentarzu Bohaterów panuje cisza. Pachną jesienne kwiaty. I tylko z dala dochodzą odgłosy wielkiego miasta tętniącego życiem, jakby dla kontrastu.

Na Wzgórzu dominuje na wysokim podmurkowaniu wielki, żelazny krzyż, do którego chyłą się usiane pozółkymi liśmi gałęzie pochylonej od starości białej brzoźki. U stóp krzyża groby, groby, groby...

Tu spoczywają snem wiecznym ofiary krwawego okupanta. Pośrodku na kamiennym cokole urna z czarnego marmuru, kryjąca prochą stu męczenników, pomordowanych w Augustowie Pomorskim w październiku 1939 roku. Dalej grobowiec ze szcztakami Żydów — ofiar hitleryzmu w latach 1939-45.

Ci, co tu leżą na Wzgórzu — wszyscy są braćmi. Jesienne słońce jednak oświetla tu groby bohaterów bez względu na ich wyznanie.

„Nieznany”...

Tak, wiele takich czarnych napisów spotyka się na białych emalowanych tabliczkach, przytwierdzonych do kamiennych krzyży, grobów żołnierskich. Nie brak ich też na cmentarzu na Wielkich Bartodziejach.



A oto granitowe krzyże na mogiłach polskich żołnierzy, którzy oddali swe życie w walce o Polskę Ludową.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego w sprawie obowiązku sprzedaży walut obcych, monet złotych, złota i platyny

WARSZAWA (PAP). W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podaje się co następuje:

1 Posiadanie na obszarze państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

Punkty wymiany pieniędzy są dzisiaj czynne normalnie

WARSZAWA (PAP). Ze względu na potrzebę sprawnego przeprowadzenia wymiany pieniędzy przez Narodowego Banku Polskiego wicemin. Trampczyński wydał zarządzenie, mocą którego:

1. Okienka wymiany powinny być otwarte dn. 1 listopada br. w ilości takiej samej, jak w dniu 31. 10 br. w godz. od 9 do 12.
2. Wypłaty z funduszu płać winny być dokonywane w normalnych godzinach kasowych, tj. od godz. 8 do 13 lub od godz. 8.30 do 13.30.
Należy się starać dokonać wszystkich wypłat płać dla tych przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych, w których termin wypłaty wynagrodzeń określony prawem lub zwyczajem przypada na dzień 1 listopada br. oraz tych wszystkich, którzy z przeszkód technicznych nie mogli dokonać wypłaty w dniach 30 i 31 października br.
3. Wymiana w gminnych punktach wymiany odbywać się winna na zasadach podanych w instrukcji, tj. jednorazowo w ciągu 8 godzin dziennie.

2 Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obraczki, pierścionki, broszki, bransoletki, łańcuszki i inne biżuterie, medaliki, krzyżyki i inne przedmioty kultu religijnego, order, wyroby artystyczne itp.) jeśli są zdane do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdaniem do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięte obrączka, przerwany łańcuszek lub itp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi: niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złote).

3 Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Rozbudowa UMK

została zatwierdzona przez MRN w Toruniu

TORUŃ (KZ). W TORUNIU ODBYŁA SIĘ V SESJA M. R. N., KTÓREJ PRZEWODNICZYŁ Z WYBORU RADNY WYKONAWCZY ZAGADNIENIEM TEGO POSIEDZENIA BYŁA SPRAWA ROZBUDOWY WYDZIAŁU NA UNIWEKSYTECIE MIKOŁAJA KOPERNIKA.

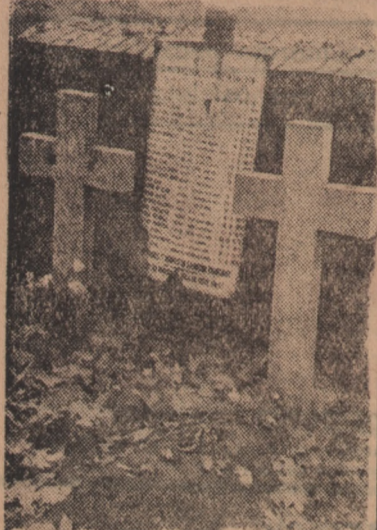
Na salę obrad parowozowni głównej Toruń — Kluczyki przybyła delegacja złożona z przedstawicieli komitetów uniwersyteckich w osobach mgr Andrzeja Szałaby, prof. dr R. Galona i prof. dr Pischingera.

Uniwersytet w Toruniu w służbie mas pracujących Pomorza ma przed sobą duże zadania. Uruchomienie Wydz. Roln. - Weterynaryjnego otwiera przed młodzieżą po morską drogę do studiów. Dotyczy to również Wydziału Farmacji Przemysłowej i Akademii Lekarskiej. Całość zagadnienia wiąże się ze strukturą gospodarki Pomorza. Uniwersytet wypracował w so-

bie już warunki do uruchomienia wspomnianych wydziałów drogą intensywnego budownictwa (powstający kompleks Collegium Chemicum przy ul. Grudziądzkiej).

Młodzież szkoląca się w kierunku lekarskim będzie korzystała z praktyk w szpitalu na Bielawkach w Bydgoszczy i szpitalu w Toruniu, którego budowę przewiduje się w Planie 6-letnim.

Spół. Kom. Rozbudowy przy MRN w Toruniu zatwierdziła wnioski o podjęcie akcji rozbudowy Uniwersytetu w Toruniu.



I tu ofiary wojny. Na cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy spoczywają szczątki żołnierzy francuskich, zmarłych w niewoli w czasie wojny prusko-francuskiej.

legli w roku 1945 i ci, co padli później w obronie ładu i porządku.

Tu i owdzie świeże kwiaty na grobach. Może matka, żona, siostra przyniosła wiązankę...

Ale chodźmy dalej, a minawszy cmentarz na Jachcicach, znajdziemy się na niewielkim cmentarzu wojskowym.

Smigła samolotów nad grobami świadczą, że leżą tu ci, którzy padli na posterunku. Wśród wielu grobów zwraca uwagę pomnik z krzyżem sporządzonym z gasienic czolgu.

Na proste drewniane krzyże i marmurowe pomniki jednak spadają obumarłe liście smętnych drzew.

I jeszcze jeden musimy odwiedzić cmentarz. Cmentarz Starofarny. Jest to najstarsze miasto umarłych na terenie Bydgoszczy.

Skierujmy swe kroki na koniec cmentarza. Tu po lewej stronie pod murem znajdują się 25 groby. Na każdym kamienny krzyż. Na środku tabliczka w języku francuskim i 25 nazwiska francuskich żołnierzy, którzy zmarli w niewoli w czasie wojny francusko-pruskiej w czasie od grudnia 1870 do kwietnia 1871 roku. Walczyli za ojczyznę.

A więc i to groby wojenne.

Tych szeregów kamiennych krzyży z różnych epok jeszcze wiele, wiele jest i na innych cmentarzach bydgoskich. Tu trzeba zachować ciszę. Tu nie wolno głośno mówić, tu w skupieniu można tylko rozpamiętywać tragedię tych, których szczątki kryje ziemia i tych, co po nich pozostali.

Tu mimo woli wargi cicho szepczą „pokój zmarłym”, a tu właśnie chciałoby się krzyknąć z całych sił „Pokój! Pokój! Niech zapanuje pokój, by te szeregi kamiennych krzyży nie zwiększyły się już nigdy!”

Będziemy cenili zawsze naszych bohaterów, będziemy pamiętali o tych, którzy walczyli za nas i dla nas zgineli, ale nie chcemy, by tych grobów było więcej, tych batalionów, pułków poległych...

Nie chcemy już nigdy wojny!
Stefan Rutkowski

Hutnicy przedterminowo realizują swój Czyn Październikowy

WIELKIE PIECE HUT wytapiają tysiące ton stali ponad plan

WARSZAWA (PAP) Ludzie pracy w całym kraju, głęboko przepełnieni świadomością, że wzmagać produkcję — pracują skutecznie dla pokoju, dla dobra całej ludzkości, przyspieszają wykonanie zobowiązań październikowych. Szczególne sukcesy odnoszą hutnicy i górnicy, którzy meldują o tysiącach ton ponadplanowej produkcji.

Zaloga wielkich pieców huty „Pokój” zameldowała w dniu 29 bm. o pełnym zrealizowaniu swego drugiego zobowiązania, podjętego w dniu 10 października. Robotnicy huty „Pokój” wyprodukowali łącznie już 3.549 ton stali ponad plan. Sukces ten osiągnięto dzięki dobrej organizacji i socjalistycznemu stosunkowi do pracy przede wszystkim zalogi wielkich pieców.

Dnia 30 października zaloga huty „Szczecin” zameldowała o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań październikowych, co dało ponad plan 1000 ton surowców. Jednocześnie zaloga huty „Szczecin” przedterminowo wykonała miesięczny plan produkcji. Hutnicy szczecińscy, wyrażając swe przywiązanie i uczucie głębokiej miłości do ZSRR, podjęli nowe zobowiązania, postanawiając dać w listopadzie br. dodatkowo 300 ton surowców ponad plan. Szczególnie duże osiągnięcia ma obsługa wielkich pieców, która w październiku podniosła kilkakrotnie wydajność pracy, uzyskując rekordowe ilości surowców.

Wspaniały ruch współzawodnictwa objął 100 proc. zalogi huty „Szczecin”. Na czoło wybiły się zmiłni wielkopiecowi Rubackiego, Filsa, Lewandowskiego, Jastrzębskiego i innych.

O całkowitym wykonaniu podjętych zobowiązań produkcyjnych zameldowali

również robotnicy jednego z działów huty „Batory” którzy dali 300 ton stali ponad plan, inny z działów tej huty dał już 165 ton ponadplanowej produkcji. W hucie „Kościusko”, gdzie zaloga wielkich pieców, wykonując zobowiązanie 11 dni przed terminem, uzyskała o 21.840 ton surowców ponad plan, inne działy wykonały średnio około 75 proc. zobowiązań.

Wśród górników szczególnie sukcesy uzyskują przodownicy pracy w kopalni „Polska”. Inicjator długookresowego współzawodnictwa bohaterski górnik — Wiktor

Markiewka wyrabia średnio 275 proc. nowej normy, zachęcając swoim przykładem innych ludzi. Zespół rębaczy tejże kopalni, pod kierownictwem Józefa Piñela, realizuje swoje zadania produkcyjne w 250 proc., a brygada Mariana Ulkowskiego uzyskuje 230 proc. nowej normy.

Hasła WKP (b)

w związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła hasła Komitetu Centralnego WKP(b), ogłoszone w związku z XXXIII

rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Hasła te głoszą:
Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, budujących pomyslnie socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju oraz skutecznie utrwał ustrój ludowo-demokratyczny!

Bratnie pozdrowienia dla narodu koreańskiego, broniącego bohatersko niepodległości swego kraju!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących o jednolitą, niezależną, demokratyczną, pokój milujące Niemcy!

Pozdrowienia dla narodów Jugosławii, prowadzących walkę wzywającą przeciwko faszystowskiemu reżimowi kłiki Tito, przeciwko szlustom imperializmu!

Ludzie pracy wszystkich krajów! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju! Obronimy sprawę pokoju na całym świecie!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego w ich walce o trwały pokój, przeciwko podżegaczom wojennym!

Bratnie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych walczących o wolność i niezależność narodową!

Chwała siłom zbrojnym Zw. Radzieckiego, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Dalsze hasła KC WKP(b), skierowane są do robotników, chłopów i inteligentów oraz młodzieży ZSRR, wzywając ją do walki o przedterminową realizację planów produkcyjnych, walki o jakość i bogaty asortyment towarów.

Smiał w kilku wierszach

HAGA (PAP) W parlamencie holenderskim odbywa się dyskusja nad sprawą uzyskania nowych środków budżetowych na wydatki wojskowe, w myśl żądań amerykańskich. Rząd zamierza znaczną zredukować kredyty na wydatki sojaliczne.

Rząd USA musiał ustąpić!

Wiza wjazdowa delegatowi ŚFZZ została udzielona

NOWY JORK (PAP). Światowa Federacja Zw. Zaw. jest jedną z organizacji ponadpaństwowych, z którą Rada Społeczno - Gospodarcza ONZ obowiązuje jak przeprowadzane konsultacje w sprawach, wchodzących w zakres jej kompetencji. Jest wiadomo władze amerykańskie odmówiły przedstawicielowi ŚFZZ — Fischerowi wizy na wjazd do USA, by mógł wziąć udział w pracach Rady Społeczno - Gospodarczej.

Przedstawiciele ZSRR i Polski podnieśli w Radzie sprawę tego jawnego naruszenia przez rząd USA zobowiązań, wynikających z porozumienia między ONZ i USA z 1947 r. Porozumienie to gwarantuje przedstawicielom organizacji nadpaństwowych, związanych z ONZ, wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Rada Społeczno - Gospodarcza mimo sprzeciwów przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, wstawiła na porządek obrad Rady punkt dotyczący niewpuszczenia Fischera do USA. Większość delegatów Rady wypowiedziała się przeciwko metodzie władz USA, wskazując na bezprawność ich postępowania.

Na ostatnim posiedzeniu Rady jej przewodniczący zakomunikował, że rząd USA wyraził zgodę na udzielenie wizy przedstawicielowi ŚFZZ i że niezbędne polecenia zostały wysłane do ambasady USA w Paryżu.

Kat oświęcimski na wolności

BERLIN (PAP). Komitet b. więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wyraził protest przeciwko ułaskawieniu przez amerykańskie władze interwencyjne Waltera Duerfeldta, b. szefa zakładów chemicznych i I. G. Farben w Oświęcimiu. Autorzy protestu stwierdzają na podstawie raportów, złożonych przez więźniów oświęcimskiego obozu hitlerowskiego, że Duerfeldt odpowiedzialny jest za śmierć milionów ludzi.

Protest dziennikarzy przy ONZ

NOWY JORK (PAP). Członkowie Stowarzyszenia Korespondentów akredytowanych przy ONZ powzięli jednomyślnie uchwałę, protestującą przeciwko odmowie władz amerykańskich udzielenia wizy wjazdowej do USA korespondentowi „Trybuny Ludu”, red. St. Brodzkiemu.

Rezolucja podkreśla, że red. Brodzki stał akredytowany jeszcze przed 6 tygodniami w charakterze korespondenta na V sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ celem opracowywania sprawozdań z obrad tej Organizacji.

Stowarzyszenie korespondentów wezwało sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie do powzięcia kroków celem udzielenia red. Brodzkiemu wizy na wjazd do USA.

Pogrzeb Zen Bi-Szi w Pekinie

PEKIN (PAP). W Pekinie odbył się uroczysty pogrzeb członka politycznego KC Komunistycznej Partii Chin i sekretarza centralnego Zen Bi-Szi.

W imieniu KC Komunistycznej Partii Chin i Centralnego Rządu Ludowego przemówienie nad grobem wygłosił Liu Szao-Ci. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, armii ludowo - wyzwolenczej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wojska angielskie w Korei wzywają pomocy!

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Korei północnej wojska północno - koreańskie przeszły w kilku punktach do kontrataków. Walki są niezwykle zacięte. Oddziały angielskie walczące na froncie koreańskim, zwróciły się do sztabu Mac Arthura z prośbą o natychmiastową pomoc.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne

koreańskiej armii ludowej donosi, że na północ od Hamjng wojska Armii Ludowej zatrzymały natarcie nieprzyjaciela.

Dnia 27 bm. lotnictwo armii ludowej zniszczyło w rejonie Andżu kilka amerykańskich pojazdów terenowych.

Na innych odcinkach frontu trwają walki obronne.

— Szczęśliwej drogi, podchorąży — powtórzył, czując że z gardła chwyta go wzruszenie — do zobaczenia po zwycięstwie...

Nosze zniknęły w ciemnym wnętrzu auta, Wroński cofnął się o krok. Stał czekając aż sanitariusze wyniosą z ambulatorium ostatniego z rannych. Wieczór był przejmująco zimny, lecz lekarz nie czuł chłodu. Było w nim głębokie, wewnętrzne zadowolenie jakie dać tylko może poczucie dobrze spełnionego obowiązku...

— Koniec? — zapytał podporucznik. Przekazujący rannych podoficer z ryżymi wąsikami potakująco skinął głową. Podporucznik przeszedł wzdłuż aut, chlapiąc głośno w kałużach i wsiał do szoferki pierwszego wozu.

Cicho zawarczały motory. Auta ruszyły. Jechały wolno, wolniutko, oddalając się coraz bardziej, nikiąc w otaczającym wszystko mroku...

Kapitan Wroński przesunął zieloną polówkę na tył głowy i bez pośpiechu skierował się w stronę swej kwatery. Czuł się jak człowiek, któremu zdjęto z barków ogromny ciężar.

Mimo to spał niespokojnie. Dręczyły go jakieś zwidy i majaki. Kręcił się na posłaniu, mówił przez sen. W pewnej chwili zdawało mu się, że widzi jak dwa nieprzyjacielskie nurkowce atakują auta, którymi odjechali jego ranni. Zupełnie wyraźnie usłyszał grzechot broni maszynowej i łoskot eksplodujących bomb. Szeroko otworzył oczy. Twarz miał zroszoną drobnymi kropelkami potu. Usiadł na posłaniu.

Zawzięty jazgot karabinowej palby nie ustawał jednak. Słychać było wyraźnie długie dudniące serie maksymów, przepłatane wysokim, cienkim świegotem automatów. Ziemia dudniła pod ciosami eksplozji. Huragan artyleryjskiego ognia przewalał się nad schronem.

Minęła długa chwila, zanim zorientował się w sytuacji. To przecież front, przedpole Kołobrzegu...

Uspokojony położył się ponownie. Do brzasku jednak nie zdołał zmrużyć oczu.

Sen nie przychodził. Odpędzały go jakieś przywidzenia, odganiały trwożne, lękliwe myśli. Przed wzrokiem widział ciągle żonę. Była taka sama, jaką ją zostawił, jaką miał na fotografii, pieczołowicie przechowywanej w dużej, zniszczonej kopercie — uśmiechnięta, pogodna, radosna...

Samochody z rannymi, pełzące wolno ciemną, pomorską szosą dotarły bez przeszkód do miejsca przeznaczenia. Mimo to noc ta — wietrzna i dżdżysta noc marmowa — zaciążyła bolesnie nad przyszłym życiem lekarza batalionu, zapadła mu w serce tragicznym wspomnieniem, zaćmiła dni żalem i goryczą. Wówczas to bowiem — tej samej nocy, gdy kapitan Wroński siedząc na posłaniu nasłuchiwał poszumu artyleryjskiej kanonady i huku pocisków eksplodujących w ruinach oblężonego miasta — w dalekiej lubelskiej wiosce przecięte zostało bolesnie i nagle czyjeś najdroższe dlań życie, życie kogoś, kto był jedynym jego szczęściem, jedyną radością, jedynym uśmiechem... Życie, o którym błędnie sądził, że już dawno zgasło...

Rankiem następnego dnia, po ośmiu dniach nieustannego pościgu, żołnierze 16 pułku 6 dywizji piechoty dotarli do brzozy morza. Na zachód od nich dymił oblężony Kołobrzeg. Ranek był chłodny i mglisty, morze zielonkawe, zlewające się na horyzoncie z szarym zachmurzonym niebem. Mżył deszcz.

Zmęczeni żołnierze I Armii zdjęli z głów zielone hełmy.

W ciszę, w wiatr i w fale padły twarde słowa żołnierskiego ślubowania. Słychać w nim było i odgłos dalekiego marszu z nad brzegów Oki, i łoskot dział, bijących pod Kołobrzegiem, i grom armatniego salutu, czczącego dzień zwycięstwa, i rozgwar nadchodzących dni twórczej, pokojowej pracy...

JERZY SZELIGA ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

8

Noc była ciemna, czarne niebo rozjaśniało się jedynie światłem często wykwitających w górę rakiet. Oblężony Kołobrzeg w dalszym ciągu płonął i na horyzoncie czerwieniła rdzawa, posępna luna. Monotonnie warczały motory aut, podwożących frontowi żywność i amunicję.

Przed budynkiem ambulatorium stały dwie duże ciężarówki. Kręciło się koło nich kilku żołnierzy w hełmach i z bagnietami na karabinach. Jakiś młody podporucznik wydawał rozkazy.

Gdy Wroński zbliżył się — akurat wyszli z budynku dwaj sanitariusze, dźwigający nosze. Szli wolno i ostrożnie.

— Tu, do pierwszego wozu — komenderował półgłosem podporucznik — ostrożnie! To nie worek z kartoflami, tylko ranny!

Wroński podszedł do samochodu i w leżącym na noszach mężczyźnie rozpoznał Gońca.

Podchorąży okrzęcony był kocem, wyladał jak bezwładna wielka kukła. Widać mu było tylko szeroko otwarte niespokojne oczy.

— Szczęśliwej drogi... — uśmiechnął się do niego lekarz — Musiałem zezwolić, żeby was stąd zabrali bo w tej płwnicy napewno byłście się wykończyli! Na tyłach będziecie mieć lepsze warunki i lepszą opiekę...

Jakiś ciepły blask zapłonął w oczach podchorążego. Powiedział coś, ale tak cicho, że Wroński nie zrozumiał treści słów. Pomyślał jednak, że po raz pierwszy oddawna ktoś na niego spogląda tak przyjaźnie i serdecznie...

Ciekawe dokumenty kulturalne i psychologiczne

Śmierć i sztuka

Kraków, w październiku

Z okazji Dnia Umarłych warto przypomnieć mało znane a osobliwe zabytki w jakie obfituje Kraków. Należą do nich tzw. „tańce śmierci“, wśród których w suwa się na pierwsze miejsce słynny obraz w kościele Bernardynów na Stradomiu. Obraz ten przedstawia śmierć tańczącą z przedstawicielami różnych stanów, a objaśnienia poszczególnych scen zawarte są w charakterystycznych wierszykach. Innym uplastycznieniem znikomości życia ludzkiego jest obraz z krużganków klasztoru Augustianów, przedstawiający „Kolo śmierci“, z moralizatorskimi napisami łacińskimi, greckimi i polskimi. Wpleciono w to koło czaszk przedstawicieli różnych warstw a nie brak tu szkieletołów zwierząt, jak np. myszy i nietoperzy. Obraz ten jest naśladownictwem seneńskiego drzeworytu z r. 1588 wykonanego przez Andrzeja Andreaniniego.

Do osobnej grupy tej makabrycznej sztuki zaliczają badacze obrazy z kościoła Wizytek i Reformatów, odstraszaające ponurym realizmem zwłok ludzkich, a powstałe pod wpływem bogatej ongiś w Polsce literatury dewocyjnej. Śmierć z kosą w ręku, łamiąca insygnia godności ziemskich człowieka, widzimy na wspaniałych brązowych drzwiach kaplicy Wawów na Wawelu, których wykonawcą był Michał Weingold z Gdańska w r. 1673 i na drzwiach bramy dawnego cmentarza Mariackiego, przechowywanej w Muzeum Sztuki U. J. bądź też na epitafium Zbrzydowskich w katedrze na Wawelu. Grobowce z doby baroku ozdobione są piszczelami i trupimi główkami. Usiany wprost tymi emblematami śmierci jest pomnik biskupa Trzebieckiego w kościele św. Piotra. Barokowe „Castrum doloris“ lubowały się w niezwyklej pompie i dziwnych dekoracjach. Są one ciekawym dokumentem psychologicznym i kulturalnym nastrojów przenikających ludzi epoki kontrreformacji. Tym dokumentem poświęcił interesującą pracę znany historyk sztuki prof. Szablowski na jednym z zebrań Tow. Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa.

Niemniej znamienym rysem obyczajowym dawnych czasów były pogrzeby. Robiono z nich rodzaj widowisk. Trwały one po dni... kilkanaście. Nieboszczyk wędrował codziennie w otoczeniu bractwa chorągwi, świec i zapalonych żaków wśród bicia dzwonów do coraz innego

kościola. Owcześnie pokolenia rozkoszowały się w pełnych patosu wielogodzinnych panegrykach. Niezwykle wysokie, artystycznie przybrane katafalki kryte ajdroższymi materiałami otaczało moze świec i lamp i tzw. „kolosy“ to jest ibrzymie statuy. Po pogrzebie odbywała się stypa. Często był udział duchowych w tych uroczystościach i wielce nieraz ruzaszny. Pogrzeby magnackie — pomijając już królewskie — były to jakby najfantastyczniejsze widowiska. Zjeżdżało się na nie po kilka tysięcy osób, jak np. na wspomniany przykładowo przez Władysława Łozińskiego, pogrzeb starosty inowrocławskiego Łatałskiego w Łabiszynie (1583 r.). Nawet w wypadku, kiedy umierający zastrzegł sobie pogrzeb jak najbardziej skromny obchodzono to jego ostatecznie życzenie, robiąc... dwa pogrzeby. Jan Sobieski urządził matce jeden skromny z napisem łacińskim „Tak chciała matka“, a drugi okazały z dewizą: „Tak wypadło synowi“.

Na cele pogrzebu magnata Kallnowskiego musiała wdowa zastawić koronę złotą z brylantami, puchary, kandelabry i zbroje a mimo to bracia zmarłego robili jej wyrzuty, że pogrzeb był za — skromny. I po tym pogrzebie odbyła się długa libacja, bo możnowładcy nie tracili żadnej okazji do zabawy.

P. P.

Groby na Wzgórzu Wolności

Zdejm czapkę przechodniu!
Odkryj głowę, bo oto mijasz nieprzeliczone szeregi granitowych pomników, ciągnące się w nieskończoność krzyże cmentarne, pośrodkami liściami usiane groby bohaterów, którzy życie swe oddali w męczarniach zadanych im ręką krwawego hitlerowskiego okupanta, dzielnych rycerzy Polski Ludowej.

W dniu Święta Umarłych ziół tu wiązankę jesiennego kwiecia, a z nią przyrzeczenie, że uczynisz wszystko, by tych grobów już więcej nie przybywało — by nie było już nigdy wojny!

Witold Degler

W święto umarłych

Znów lampki na grobach się żarzą,
tłum wokół mogił się zbiera.
Jesieni, ogrodów każesz umierać —
aby zakwitły cmentarze.

Z pór roku ty jedna pamiętasz
o zapomnianych grobach.
Westchnieniem sporządzisz żałobę,
przychodzisz przyklęknąć na cmentarz.

Tu jest kres trudu i łez i miłości —
tu przysiał cięcia,
co czółna trumien niezliczone spycha
na przeogromny ocean wieczności.

Tu się spotkały: marmur pomnika
i czyjaś mogiła biedna.
Jedna śmierć ręką im usta zatyka
i ziemia jedna.

Oto grób matki, obok leży ojciec.
Smutek jak gałąź cichej wierzbry zwoisa.
Próżno dziś z dala listy do nich pisać —
żaden nie dojdzie...

Śmierć zatrzymała ich po tamtej stronie,
skąd nikt powrócić nie może.
Moje płonące ogniem życia dłonie
na chłód ich grobu położy.

Ale ty, bracie, coś zginął
w trzydziestym dziewiątym roku —
jakaś przykryta mogiła
na wieczny spokój?

Wy wszyscy, nieznani żołnierze,
za wolność poległi od kuli —
jaka ziemia was tuli,
kto za was szeptem pacierze?

Nieczuli na radość i ból,
kluczem milczenia zamknięci,
leżycie jak klejnot w szkatule —
w krypcie naszej pamięci.

Dla was dziś pean poety —
którzy nieśliście ze wschodu
na ostrzach bagnatów słońce dla narodu
i martwi legliście u zwycięskiej mety!

Wam, pogrążonym w ciszy doskonałej,
dzieje dają w złotą surmę.
Fortecę wieczystej chwały
zdobyliście szturmem!

Wam, partyzanci śmiercią odznaczeni —
którzy naprzeciw Ojczyźnie biegliście —
na głowy sypią się laury jesieni:
złociste liście.

I wam, w obozach gazem uduszonym,
i wam, spalonym na proch w krematoriach —
drzewa się w holdzie kołyszą jak dzwony,
wiatr śpiewa potężne gloria!

Za krewo was wszystkich, za święte poranny
znowu jest Polska. „Non omnis moriar!“
Nie zatrzymuje się w biegu historia.
Zegnajcie Zmarli! Czas wracać do Żywych!



MARIA BORUNIOWA TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY — 52

Ziuta szła, ociągając się w miarę możliwości.

W pewnej chwili ujęła ją druga para rąk pod ramię i popchnęła silnie naprzód.

— Ruszaj się prędzej! — usłyszała szept Mityki.

— Gdzie oni mnie ciągną? — zastanawiała się w niepokoju. — Muszę koniecznie zostawić jakiś ślad... Ale jak? Przecież mam ręce związane...

Zaczęła myśleć usilnie.

— Już wiem. — Tak... to będzie cudownie. — Zrzucę sandał. Tak. Zrzucę sandał... — powtarzała sobie gorączkowo. Powinny go znaleźć...

Posuwali się niemal biegiem. Czula jak uderzały w nią gałęzie, słyszała suchy szelest liści roztrącanych w szybkim marszu.

Widocznie przedzierali się z nią przez zarośla.

Naraz usłyszała coś jakby plusk.

Zwolnili kroku.

Nagłym ruchem Ziuta zrzuciła z nogi sandał.

Po chwili uczuła jak uniesiono ją w górę i ułożono na czymś twardym. Porwał ją gniew. Poczęła się rzucać całym ciałem i znów usłyszała już zupełnie wyraźny plusk wody.

— Aha... Łódź... — pomyślała.

— Utopią mnie w jeziorze...

Zadrżała z przerażenia.

— Teraz już koniec... — powtarzała sobie w myśli. — Koniec... Już nie zobaczę koleżanek... Warszawy... No, już nic... nic... nikt... go...

Kroplisty pot pokrył jej czoło.

Czula jak skacze w niej wystraszone serce.

Łódka poczęła się kołysać. Płynęła.

Minęło kilka minut. Ziucie wydawało się jednak, że od kilku godzin leży na dnie łódki.

Po kilkunastu minutach kołysania, łódź szarpnęła i uderzając o coś, zatrzymała się.

Ziutę wyniesiono z łodzi. Odetchnęła z ulgą.

Znów poprowadzono ją przez jakieś zarośla.

W pewnej chwili poczuła pod stopami twarde, kamienne schody.

Widocznie sprowadzano ją wgłąb jakiejś piwnicy.

— A może to bunkier? — rozmyślała. — Schody prowadzą wciąż na dół. Tak. Na pewno jestem w bunkrze, bo slychać wyraźne echo kroków biegnące przez korytarze...

Minęli jakiś próg. Zatrzymano się i położono ją na kamiennej podłodze.

Odczuwała wielki chłód, lecz postanowiła leżeć spokojnie, chcąc wybadać położenie.

— No, jakoś wreszcie się udało — odezwał się jeden ze stojących obok Ziuty mężczyzn.

Ziuta uczuła nerwowy dreszcz. Głos, który usłyszała, był głosem... Karskiego.

— Skąd on się tutaj wziął? — zastanawiała się.

— Teraz i ja muszę wiać zagranicę — dobiega jej uszu zdernerwowany głos Mityki.

— Niby dlaczego?

— Dziewucha mię poznała...

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 37 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 2 11. 1950

Musimy wypełnić testament poległych



W dniu dzisiejszym cmentarze jarzą się od światek, a każdy grób wygląda jak ogród wśród lata, pełny kwiecia i zielonych gałązek. Tłumy ludzi przesuwały się między grobami. Najwięcej ich przystaje jednak przed tonącym w powodzi światek grobami żołnierzy i Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie żołnierze — towarzysze broni, młodzież wszystkich organizacji trzyma straż honorową. Stosy kwiatów, wieńców i chorągiewek zalega grób, który wygląda jak olbrzymi bukiet.

Grób Nieznanego Żołnierza, to grób symboliczny, gdzie zamiast trumny, leży duża urna z ziemią przesiąkniętą krwią i z prochami poległych żołnierzy oraz zamęczonych więźniów obozów koncentracyjnych. Gdy kto nie wie, gdzie

jest grób ojca, matki, brata, siostry, składa wieniec czy zapala świeczkę na tym właśnie grobie.

W dniu Święta Umarłych bowiem myśli żywych biegną ku tym, którzy odeszli. Biegną ku nim i Wasze myśli, bo wszak wielu jest wśród Was takich, którym wojna zabrała najbliższych. Myślimy o ich testamencie pozostawionym nam — żywym, do wypełnienia. Bo oni ginęli po to, żebyśmy żyć mogli i wolni byli, ginęli wierząc, iż nigdy już nie będzie wojny, że wywalczą dla nas pokój.

I o tym, kochane dzieci, o testamencie milionów poległych, którym dzisiaj hołd oddajemy, winniśmy myśleć przede wszystkim.

Z estrady

NA PIĘCIOLECIE Filharmonii Bałtyckiej

Gdynia, w październiku Wielkie koncerty, które się odbyły w Gdańsku i Gdyni na pięciolecie Państw. Filharmonii Bałtyckiej, były rzeczywiście wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Wybrzeża. To wrażenie potęguje się niewymiernie, gdy oprzytamniamy sobie olbrzymie osiągnięcia naszej orkiestry symfonicznej i dorobek organizacyjny dla twórczości muzycznej. Pierwszy koncert FB odbył się w październiku 1945 r. w sali Domu Katolickiego w Sopocie. Orkiestra pod dyrykcją Zbigniewa Turskiego wykonała wówczas Moniuszki uwerturę „Bajka” i soliści śpiewali arie z opery „Straszny dwór”, zaś Jan Ekier zaprodukował chopinowski koncert fortepianowy e-moll.

Na program jubileuszowego koncertu składały się te same rzeczy, lecz zespół orkiestrowy po 5 latach był trzykrotnie większy, a co jest najważniejsze, publiczność mogła słyszeć i widzieć moniuszkowską operę w fragmentach estradowych. W ramach więc koncertu odbyło się coś w rodzaju prapremiery „Strasznego dworu” na deskach scenicznych

Gdańska i Gdyni. Nasze studio operowe pod dyrykcją dr Zygmunta Latoszewskiego, które ma już za sobą wystawienie opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin” i przygotowanie do premiery opery Moniuszki „Straszny dwór” — jest dowodem wielkiej ambicji artystycznych Wybrzeża i niezmordowanej pracy twórczej jego organizatorów oraz młodych kadr artystycznych.

„Bajka” dyrygował, jak zwykle, starannie i z umiarem artystycznym pierwszy dyrektor FB Zbigniew Turcki, uzyskując zasłużone owoce.

Koncert fortepianowy e-moll Chopina, wykonany przez wielce utalentowanego wirtuoza i laureata konkursu chopinowskiego Zbigniewa Szymonowicza, wprowadził zaśłuchaną widownię w stan wrzenia entuzjastycznego. Pianista otrzymał tak żywiołowy aplauz, że nie mógł opuścić estrady nawet po kilkakrotnym bisowaniu. Nie możemy się dziwić publiczności, gdyż fenomenalna technika Szymonowicza, jego wspaniała interpretacja dzieł chopinowskich, zaiste stoi na najwyższym szczeblu wirtuozerii. W tej części



ZBIGNIEW SZYMONOWICZ

znakomity pianista, laureat IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, odegrał na koncertach w Gdyni i Gdańsku, zorganizowanych z okazji 5-lecia artystycznej działalności Państwowej Filharmonii Bałtyckiej, koncert fortepianowy e-moll Fr. Chopina, odnosząc duży sukces.

programu orkiestrą dyrygował młody, lecz wybitnie uzdolniony Zdzisław Bytnar, który w dyrygenturze naprawdę jeszcze jest za mało elastyczny, zbyt mechaniczny i kostyczny, lecz muzykę zna dobrze i rutyną nabierze w niedalekiej przyszłości.

Fragmenty z opery „Straszny dwór” zademonstrował mistrz batuty dr Zygmunt Latoszewski. Poszczególne arie w asyście chóru Studia Operowego śpiewali soliści, który w niedługim czasie wystąpią w operze Moniuszki. Po wysłuchaniu tej publicznej próby generalnej trzeba stwierdzić z radością, że soliści w toku pracy od „Eugeniusza Onegina” do „Straszego Dworu” na ogół zrobili duże postępy i już pewnie czują pod nogami deski sceniczne. Nie mniej przeto należy zauważyć, że chór męski jest lepszy od żeńskiego, natomiast soliści są słabsi od solistek. Maria Zielińska swą arią Hanny dała przekonujący dowód, że jest dojrzałym talentem śpiewaczym.

Z mężczyzn najlepszy był Ryszard Slezak, lecz wykonawcy arii z ku-

Wymieniamy walutę

Frapujący temat

Nowa złotówka jest w mieście nadal na ustach wszystkich, nowa waluta jest ciągle jeszcze nieprzebraną skarbnicą tematów do rozmów i rozmyślań, nowy pieniądz, czy to bilon czy banknot, ogląda się ze wszystkich stron i omawia się jego zalety.

Reformą walutową entuzjasmują się starzy i młodzi.

A oto jak wygląda wymiana pieniędzy w obrazkach.



Trzej najmłodszy klienci punktu wymiany z zachwytem przyglądają się nowym banknotom. Przed chwoilką

rantem stawiamy jeszcze wyższe wymagania.

Dyrygentura dr Latoszewskiego i doskonałość instrumentalna zespołu była tak porywająca, że finał myśliwski musiał być powtórzony na sposób opisuje swą pracę, którą wykonywał na służbie u pana, będąc w takim co i Wy wieku, albo nawet młodszym:

„Katorżnicze dni żniwne były jednak niczym wobec późniejszych prac w stoczni i deszczach jesiennych. Dął przenikliwy, silny wiatr, zacinający falami dżdżu, które za każdym podmuchem przeleżały mnie do kości, potrzasały febrycznym dreszczem wszystkimi członkami, aż koła tań zęby i drążył wargi. Na takie zimnisko jedno było lekarstwo: pracować szybko, szybko, bez tchu, pamięci i rozu mu, by przetrwać wiatr i zwałczyć głód. A na wieczór ludzie, schodzący z pola nie byli podobni do zwierząt nawet. Kobiety popowiane różnymi łachami, mokre, uszargane białem, brudne jak ziemia ręce, twarz zablokowana, bosa nogi aż czarne od zimna i błota...”

Byliście na wsi, pomagaliście w wykopkach. Powiedźcie, czy ta praca dziś też tak wyglądała? Jakże dziś jest inaczej, prawda?

wymienili swoje oszczędności na nowe złote.

— Ciekaw jestem — mówi jeden z nich — czy za taki nowy papierek kupi się książkę i ile z tego zostanie jeszcze na cukierki?



82-letnia Antonina Musielak — emerytka zam. przy ul. Lwowskiej 6 w Bydgoszczy — właśnie zmieniła stare banknoty na nową walutę w punkcie wymiany w Domu Dziecka przy ul. Traugutta.

Ciężko będzie na razie starszycę zorientować się w nowych złotówkach, ale z czasem przyzwyczai się do tego pieniądza.

Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie. Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.

Zdz. W.



Dr Zygmunt Latoszewski przyjmuje gratulacje od delegacji zespołu operowego. Rozradowane uśmiechy najlepiej charakteryzują stan radosnego entuzjazmu, który był porażający na jubileuszowym koncercie F. B. (Foto — Kosycarz)

Czemu Kajtuś i Edzio nie polecili do ciepłych krajów

Nazywamy się Kajtuś i Edzio. Mamy długie, czerwone nogi, białe kubraczki z czarnymi wylogami, no i potężne, mocne, czerwone dzioby.

Pewnie was dziwi, dlaczego gospodarujemy na więksim podwórku, zamiast łapać żaby na łące albo węże i jaszczurki w dalekim ciepłym kraju?

To jest bardzo żalona historia! Otóż kiedy rodzice nas postanowili złożyć gniazdo rodzinne, wybrali sobie piękne, rozłożyste mieszkanie na dachu zagrody Jurkiewicza w Rutkach, w powiecie świeckim. Ulokowali się już na dobre w gnieździe, lecz kiedy matka zniosła jaja, z których myśmy mieli przyjść na świat,

ciam. Poszliśmy i my tam i zobaczyliśmy, że stare, mądre bociany sprawdzały, czy młodzi mają dość siły, żeby przelecieć przez morze. Pokiwali nad nami dziobami, i klekotali, klekotali...

— Kle... kle... kle... wy wcale w rachubę nie wchodzić, bo nie umiecie latać... I wszystkie bociany odleciały następnego dnia o świcie, a myśmy zostali na podwórku.

Aż nagle zawiły jakieś zimne wiatry. Stawaliśmy z bratem na korycie i podkulali to jedną, to drugą nogę, żeby się ogrzać. Wcześniej też niż zwykle chodziliśmy spać do kurnika.

Pewnego dnia w zagrodzie już od samego rana panował wielki ruch. Przed dom zajeżdżał jeden powóz po drugim, a w najładniejszym, zaprzężonym w parę kasztanów, zasiadła córka gospodarza, Kazia, a obok niej syn sąsiada Porożyńskiego, który ostatnio często tu przychodził. Dom cały i podwórko zaroiło się od gości. A wszyscy podziwiali nas, że to na gnieździe nie siedzimy, tylko po podwórku chodzimy, że do ciepłych krajów nie poleciliśmy...

Ja wprowadziłem na tym weselu nie byłem, młodu i wina nie piłem, ale ci, co tam byli, mi o tym opowiedzieli, bym razem z nimi historię Kajtuś i Edzia podziwiała i o niej dzieciom w „Świątku” napisała. (dr)



Luczek Truszczyński — Włocławek. „Świątek” wychodzi wszędzie w każdy dzień. Najlepiej byłoby, gdyby Twoi rodzice zaprenumerowali naszą gazetę, żeby Ci żaden numer nie minął. Przyślemy Ci w tych dniach numer „Świątka” z Twoim zdjęciem i z recenzją o konkursie rysunkowym, w którym i Tobie przypadła nagroda.

Pomagamy przy wykopkach

W ubiegłych dniach chodziliście od czasu do czasu razem z całą klasą na wykopki. Nieraz byliście nieradzi temu, narzekając na tę pracę. A czy wiecie, jak ona wyglądała przed wojną? W „Pamiętnikach Chłopów Polskich” chłop w taki sposób opisuje swą pracę, którą wykonywał na służbie u pana, będąc w takim co i Wy wieku, albo nawet młodszym:

„Katorżnicze dni żniwne były jednak niczym wobec późniejszych prac w stoczni i deszczach jesiennych. Dął przenikliwy, silny wiatr, zacinający falami dżdżu, które za każdym podmuchem przeleżały mnie do kości, potrzasały febrycznym dreszczem wszystkimi członkami, aż koła tań zęby i drążył wargi. Na takie zimnisko jedno było lekarstwo: pracować szybko, szybko, bez tchu, pamięci i rozu mu, by przetrwać wiatr i zwałczyć głód. A na wieczór ludzie, schodzący z pola nie byli podobni do zwierząt nawet. Kobiety popowiane różnymi łachami, mokre, uszargane białem, brudne jak ziemia ręce, twarz zablokowana, bosa nogi aż czarne od zimna i błota...”

Byliście na wsi, pomagaliście w wykopkach. Powiedźcie, czy ta praca dziś też tak wyglądała? Jakże dziś jest inaczej, prawda?

Kasztany

— Witulku kochany, ja bardzo cię proszę, chodź zbierać kasztany!
— A wlec do ogródka! Kto też wplew dobiegnie? Gońże mnie, Haulka!

— W tej długiej alei co też tu kasztanów!

— Zbieraj po kolei i kładź do kieszonki, a ja tamte z trawy zbiorę dla Weronki.

— Patrz, jaki ten gładki! ach, jaki on ładny! A ten — w białe łatki.

— Już chłodno na dworze, Chodź, Haul, do domu! Zaziebniesz się może.

— O, jeszcze chwileczkę! Kieszonka za mała, zbierajmy w chusteczkę.

— I już dość! Wracamy. Teraz na rozgrzewkę: no, kto wplew do ma my?..

LUDMIŁA

Kochane dzieci

Wszystkie uczycie się w szkole śpiewu i wszystkie napewno lubicie śpiewać, tylko że niektóre z Was śpiewają ładnie, inne mniej ładnie.

Dla tych, które mają ładny głos, obojętnie czy alt czy sopran urządzamy

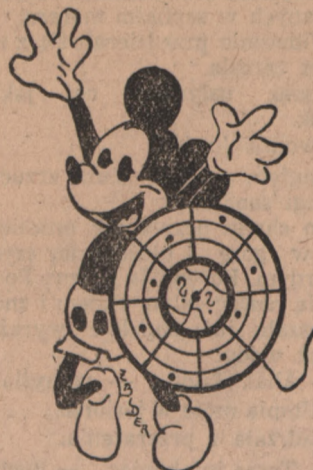
KONKURS ŚPIEWU

Termin jego wprowadzi jest jeszcze odległy, gdyż odbędzie się 18 listopada, niemniej jednak już dziś Wam o tym piszemy, żebyście powiedzieli o konkursie wszystkim tym koleżankom i kolegom, którzy się w Waszej klasie odznaczają ładnym głosem.

Szczegółowy konkursu Wam jeszcze podamy.

KOŁÓWKA

W podaną figurę należy wpisać 8 wyrazów trzyliterowych według zapodanego znaczenia. Pola oznaczone kropkami dają rozwiązanie, na które składa się nazwa jednego z państw demokracji ludowej. W kole środkowym zamieszczono mapkę, na której przedstawiona jest stolica danego kraju.



Znaczenie wyrazów: 1) in. restauracja, 2) kogut, 3) forma od: dać, 4) trzy litery wyrazu „noga”, 5) papuga, 6) epoka, 7) imię żeńskie zdrobniałe w 2 przyp., 8) ukrop. (Nad.: Zbider)

Kalendarzyk

Sroda, 1 listopada 1950 r.
Katolicki: Wszystkich Świętych,
Cezarego, Marcela.

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 - tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalna Al. Stalina 2 - tel. 84-20

Co gdzie kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Sroda - Złote Niedole (15,30 i 19,30).
Czwartek - Złote Niedole (19,30).

KINA

Pomorzanin: Czerwony rumak. Polonia: Czerwony rumak. Wolność: Dziew. częta z baletu. Gryf: Szalony lotnik. Bałtyk: W imię życia, III seans - Milcząca barykada.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia 15.45, 17.45, i 20.00. Bałtyk: 15.30, 17.30 i 19.45. Gryf: 16.00, 18.00 i 20.00. Orzeł: 15.30, 17.45, 20.

DYZURY APTEK:

Apteka „Przy Bielawkach” Al. 1 Maja nr 91, tel. 23-61. Apteka „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW
W srode, dnia 1 listopada 1950 r. od godziny 10-12 dyżur pełni Lek.-Dent. Cierński Halina, ul. Śniadeckich 51.

PROGRAM RADIOWY

Na bydgoskiej falie sroda 1. 11. 1950 r.
8.55 Program lokalny dnia, komunikacja.
11.15 Audycja dla wsi. Fragment z książki Władysława Dunarowskiego pt. „Cieśzar rąk”. 11.35 Głuk - uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie” (płyty). 13.15 Brahms - Symfonia 4. 20.35 Felieton pt. „Zmierzch jednego z pierwszych humanistów”. Opracowała Janina Matysik.

Znaczki na odbudowę Stolicy

Wojewódzki Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy zawiadamia, że znaczki na Odbudowę Warszawy, wydane przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy będą w dalszym ciągu rozprowadzone z tym, że za znaczki dotychczasowej wartości a 5 zł będzie pobierane 5 gr, za znaczki a 10 zł - 10 gr, za znaczki a 20 zł - 20 gr i wreszcie za znaczki wartości a 50 zł będzie pobierane 50 gr.

Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego woj. bydgoskiego

odbędzie się dnia 5 listopada 1950 roku o godz. 9,30 w sali Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 20

Wieczory teatralne

Złote niedole

Bardzo by się chyba zdziwił Johann Nestroy - stary wiedeński wyga teatralny, gdyby swą „Trójkę hultajską” zobaczyć mógł na naszej scenie. Bardzo by się pewnie zdziwił i może nawet mocno zirytował na widok zmian i przeróbek, jakie Władysław Krzemiński poprowadził do jego krotochwili. Boć nawet tytuł uległ zmianie i głośnie ongi „Trójkę hultajską” przeafasonowano na „Złote niedole”. Czy sztuka na tej przeróbce zyskała - Bóg raczy wiedzieć. Chyba jednak raczej nie - bo w koncepcji Nestroy'a miała ona na pewno wyraźnie zaznaczony kolor lokalny, który to kolor był w ujęciu Krzemińskiego mocno się nieścisły zamazał. Gdyby rzecz nie była aż tak bardzo blaha - to trzeba by p. Krzemińskiemu poważnie z tego zrobić zarzut, że przeafasonowując sztukę pozatracił cechy jej stylu. Można by pójść w zarzutach jeszcze dalej i zwrócić na to uwagę, jak to braku w uwzględnieniu cech lokalnych utworu prowadzi prosto ku - kosmopolityzmowi formy. Ale byłoby to już strzelaniem z ciężkich armat do lecującej karuzeli. Do beztrasko wirującej karuzeli przez różnych kształtów teatralnych, wprowadzonych w ruch tylko po to - aby było kolorowo i zabawnie. Jak w komicznej bajce z naiwnym morałem. Morałem zresztą pocziwamy choć niezupełnie dobrze przyfastrygowanym do karnawałowego kostiumu sztuki. Szkoda również, że i dow-

Młodzież przy warsztacie, na roli i w szkole pracuje coraz lepiej

W warsztatach mechanicznych PKP w Bydgoszczy zakończył się III etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Wzięło w nim udział ponad 1.000 młodych robotnic i robotników, w tym 820 ZMP-owców, osiągając poważne wyniki produkcyjne. Np. Brygada Henryki Marzyńskiej im. „Młodej Gwardii” osiągnęła 125 proc. normy. Tadeusz Jaskuła wyrobił 180 proc. normy, zaś Łucja Piastowska - 153 proc.

Wyróżniająca się we współzawodnictwie młodzież otrzymała 300 tys. złotych premii. Za swoje wyniki w

III etapie współzawodnictwa robotnicy z PKP otrzymali proporzec przechodni ZMP.

Do sukcesu młodzieżowych brygad PKP przyczyniło się w dużej mierze 279 uczniów średniej szkoły zawodowej PKP, którzy uczą się i jednocześnie pracują w zakładach.

We współzawodnictwie między

szkolami PKP okręgów: gdańskiego, białostockiego i krakowskiego - wspomniana wyżej szkoła zajęła w ub. roku pierwsze miejsce, a obecnie podpisała nową umowę o współzawodnictwo pracy. Warsztaty PKP liczą 70 młodzieżowych przodowników pracy, spośród których 7 otrzymało odznakę Przodownika Pracy.

Po nowe złotówki



Na Pl. Zjednoczenia w pierwszym dniu wymiany starych pieniędzy na nowe i przed Bankiem Rzemiosła uformował się długi ogonek.

Mimo olbrzymiej frekwencji interesantów, wszędzie panował wesoły porządek, do czego w dużej mierze przyczynił się tak i spokój milicjantów pełniących służbę.



W szkole im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego wymiana starych banknotów na nowe złote odbywa się w kasie zaopiecznionej w jednej z klas.

Wymiana kulturalna spółdzielców Bydgoszcz - Poznań

Wielki autokar PKS-u z trudem pomieścił wszystkich uczestników ze społu świetlicowego BSS, którzy - w ramach zapoczątkowanej ostatnio wymiany kulturalnej między spółdzielniami spożywców - udali się do Poznania. Pierwszy występ w stolicy Wielkopolski odbył się w sobotę w sali Domu Kolejarza. Wszystkie 600 miejsc zostały zajęte na długo przed rozpoczęciem programu. Po wstępnych przemówieniach delegatów obu spółdzielni nastąpiło wręczenie upominków. Bydgoszczanie otrzymali kwiaty, przedstawicieli PSS w Poznaniu doreczono proporzec z emblematem BSS.

Występ, na który złożyły się melodie w wykonaniu orkiestry, tańce i partie komediowo-muzyczne - został przyjęty długotrwałymi oklaskami. Powtórzono go następnego dnia, w niedzielę, w dwóch wersjach: dla młodzieży i dla dorosłych, znowu przy pełnej frekwencji.

Obecni na sali członkowie i pracownicy PSS zegnali zespół zapewnieniami nawiazania ścisłej współpracy kulturalno-oświatowej.

Kontynuując tę łączność poznańscy przyjadą do Bydgoszczy w najbliższych tygodniach. Blizsze szczegóły dotyczące tej imprezy - oczywiście bezpłatnej - ukazały się w prasie. (p).

na. Równie sympatycznymi mogli być Dłutkiewicz i Kielbasiński (pp. Judejko i Zuczkowski), gdyby im autor nie nakazał wygłaszać nie wybrednych dowcipów. Pełną wdzięku „Bogusia” była p. Skoryniana a p. Krzywicka starała się jak mogła aby w roli groźnej mamy nie wyglądała już aż nazbyt groźnie. W dobrze groteskowo podkreślonych rolach arystokratycznych bęcwałów wystąpili pp. Nowak i Niemczyk. P. Tusiecki w roli barona wyglądał jak lokaj a p. Kajetanowicz w roli lokaja wyglądał jak baron. Bardzo trafną sylwetę oberżysty narysował p. Chorzewski, a p. ni Cichoracka i Alsyńska w rolach kelnerek przynosiły zaszczyt gospodzie „Pod Fortuna”. P. Korowicz-Kalczanka wystąpiła w roli podejrzanej śpiewaczki z drugorzędnej kabaretu. Gdy jednak odśpiewała walc Straussa okazało się zaraz, że p. Korowicz to pierwszorzędny sopran z pierwszorzędnej operetki. Z najlepszej operetki rodem był również młody, ale bardzo sprawny zespół baletowy, kierowany przez pp. St. i Wł. Cichorackich. Z takiej samej operetki wywodziła się orkiestra kierowana przez p. Kardasia. Sprawiała się bardzo melodyjnie i dyskretnie.

Publiczność sprawiła się również dobrze. Bawiła się z zapalem i cieszyła się serdecznie i szczerze. Można da się złowić na przynętę i z równą ochotą i równie licznie stawi się na widowni nie tylko na pozłacane niedole teatralne ale i na przedstawienia dźwięczące prawdziwym złotem sztuki.

MARIAN TURWID.

Brygady młodzieżowe w sklepach BSS

Pierwsze brygady ZMP w sklepach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców powstały w połowie 1949 r. Były one od początku otaczane przez kierownictwo Spółdzielni szczególną opieką, która w pierwszym rzędzie wyrażała się dbałością o warunki pracy.

Początkowe doświadczenia wykazały, że kolektywy młodzieżowe związane na ogół więzami wspólnych upodobań i zainteresowań wykonują swoje zadania lepiej niż personel sklepów mieszanych. Dlatego też administracja BSS poczyniła wiele starań, aby ilość brygad ZMP zwiększyć. Pewne - bardzo nieliczne zresztą - wyjątki potwierdziły tylko regułę, że młodzież której umożliwiono samodzielną pracę najlepszej operetki rodem był również młody, ale bardzo sprawny zespół baletowy, kierowany przez pp. St. i Wł. Cichorackich. Z takiej samej operetki wywodziła się orkiestra kierowana przez p. Kardasia. Sprawiała się bardzo melodyjnie i dyskretnie.

Ostatnio trochę elitarny system tworzenia brygad złożonych wyłącznie z członków ZMP został zarzucony; w ich miejsce powstały zespoły młodzieżowe w skład których oprócz Zetempowców weszła również młodzież dotychczas niezrzeszona. W ten sposób ugruntowany został wpływ członków ZMP na młodych pracowników nienależących do Związku co

Z DWA Frajer

Stal facet w kolejce pod punktem wymiany waluty godzin, można powiedzieć, pięć. Zmokił, zziął, nudził się piekielnie, palić nie miał co, ani za co, gdyż „palivo” sprzedawali tylko za „nowe” i wreszcie dostał się do kasy zły, bo głodny.

Zmienił dwa „płatyki”, bo tyle tylko miał i wyleciał z banku jak z procy do „Gastronomii” coś przetrzącić.

Przetarcił zacie... pod karafeczkę (aby grypy nie dostać), zapłacił i wydano mu reszty 450 zł starymi banknotami, gdyż w restauracji nowych jeszcze nie mieli.

Teraz dopiero zastanowił się: - Po kiego licha sterczałem pod bankiem i straciłem tyle czasu? A było takich rzeleu. (r)

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w pol grafików w Świercu

W oddziale świeckim Toruńskiej Zakładów Graficznych podwyższono ostatnio normy poszczególnych działów. Tak na przykład w hali maszyn norma została podwyższona o 5 proc., w kartonarni o 7 proc., w introligatorni o 20 procent. Natomiast przy maszynie do dziurkowania kart kartonowych, której racjonalizatorem jest kierownik oddziału świeckiego ob. Cichoradzki, norma została podwyższona o 33 proc.

Mimo to, normy pracy są jeszcze stale przekraczane przez niektórych pracowników. Tak na przykład po ukończeniu III. etapu współzawodnictwa wyróżnili się indywidualnie: Klepiński Antoni, Kamińska Genowefa, Nowicka Łucja i Białkówna Krystyna. Zespołowo na pierwsze miejsce wysunął się zespół III. w następującym składzie: Behrendt, Torbička, Kowalikowska, Czerwińska, Stapel i Głazikówna. Na drugim miejscu uplasował się zespół II. w składzie: Igielska, Pekówna, Zielińska, Wolna, Kuflówna i Wojska. Wszystkie te osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa przyczyniły się w dużej mierze do tego, iż zakład pracy wykonał w pierwszych dniach października roczny plan produkcji. H. S.

Sport

O MISTRZOSTWO POM. A KLASY

W dniu 1 bm. na stadionie Związkuwca o godz. 11 odbędzie się spotkanie piłkarzy WKS Bydgoszcz z SKS Spółnia Bydgoszcz o mistrzostwo Pom. A klasy.

WYŚCIGI KOLARSKIE

BYDGOSZCZ (maj). Bydgoski Okr. Zw. Kol. zorganizował wyścig na przełaj na trasie Bydgoszcz - Rynkowo Las-Bydgoszcz (12 km). Udział w wyścigu brało ok. 30 zawodników z Bydgoszczy i Inowrocława.

Wyniki techniczne: kartowicze - 1. Bąk (Kol. Bydg.) 26.52,0; 2. Nawrocki (Związek Inowr.) 26.56,0; 3. Borowicz (Kol. Bydgoszcz.) 27.14,0; turyści - 1. Rzepowski (Kol. Bydg.) 28.37,4; 2. Maternowski (Kol. Bydg.) 28.37,4; 3. Kowalski (Kol. Bydg.) 31.37,0.

NOWOŚCI ze ŚWIATA

ZNAJDZIESZ IKP CZYTAJĄC

Sprawny przebieg realizacji reformy walutowej

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Państw. Komisji Planowania Gospodarczego wypłaty zakończone będą w środę, dnia 1 listopada, bez względu na to, że dzień ten jest dniem świątecznym.

Terenowe Rady Narodowe aktywnie współdziałają w pracy aparatu finansowego, udzielając mu szerokiej pomocy oraz kontrolując przebieg wypłat i wymiany. Tysiączne rzesze aktywistów związkowych kontynuują pracę uświadamiwiając o znaczeniu reformy, po megalii w organizacji wyjazd na terenie zakładów pracy, organizowały wymianę pieniędzy na pracownicze listy zbiorcze.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych, a szczególnie przez cały wtorek wzmagają się ruch w sklepach z towarami przemysłowymi, gdzie sprzedaż prowadzona jest wyłącznie za nowe pieniądze. Kupujący — ludzie pracy i członkowie ich rodzin żywo manifestują swą radość, mając ułatwiony dostęp do najbardziej nawet poszukiwanych towarów, których sprzedaż blokowana była przed reformą przez spekulantów.

Ludzie pracy przyjęli za swoje zwycięstwo — wymierzenie przez reformę dotkliwego ciosu spekulantom oraz silne zastrzeżenie kar przeciwko waluciarzom.

Podwyżka cen wódek znajduje powszechną aprobatę wśród kobiet, a przede wszystkim wśród żon robotników.

W KOSZACH OD BIELIZNY przywożą pieniądze „biedni” kućcy

Pogłębia się zamieszanie, wywołane wśród bogaczy wiejskich. Obluda i bezczelność kućca w sprawie spłaty podatku gruntowego i planowego skupu zboża stała się obecnie szczególnie oczywistą dla najszerszych mas chłopów melioracyjnych i średniolanskich. Bogacz wiejski stara się ukrywać wysokość wymienianych sum i dlatego w wielu wypadkach zgłaszają się do punktów wymiany w miastach, często

z wielomilionowymi sumami. W Lublinie zanożowano np. wypadki przywożenia przez elementy kućckie starych pieniędzy w koszach od bielizny.

We wtorek, 31 października zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach napływ ludzi wymieniających indywidualnie stare pieniądze — stopniowo się zmniejsza, co dowodzi, że dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników instytucji finansowych udało się za raz w pierwszym dniu obsłużyć znaczną część obywateli.

Stopniowej poprawie ulega zaopatrzenie w bilon, szczególnie w kasach instytucji usługowych (koleje, poczta, handel) oraz w komunikacji miejskiej. Przejściowe trudności z drobnymi pie-

niędzmi, jakie powstały w pierwszym dniu — stopniowo są usuwane.

ZAGRANICZNI MARYNARZE z zainteresowaniem obserwowali wymianę

Korespondenci PAP w dalszym ciągu nadsyłają meldunki o dziesiątkach wielkich zakładów pracy, w których dokonano wypłaty wynagrodzeń w nowych pieniądzach, szczególnie sprawnie jeszcze w pierwszym dniu po wprowadzeniu w życie reformy systemu pieniężnego.

W porcie gdańskim liczni marynarze zagraniczni z zainteresowaniem obserwowali przebieg wypłat, dokonujących słocznictwom i robotnikom portowym.

Pragniemy pokoju Walczymy o pokój Zapewnimy pokój oświadczają ludzie radzieccy

MOSKWA (PAP). Na masowych wiecach i zebraniach, które odbywają się we wszystkich miastach i wsiach ZSRR

Proces zbrodniarzy hitlerowskich

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w Lille rozpoczął się proces grupy oficerów hitlerowskich oskarżonych o wymordowanie 28 czerwca 1940 r. w miastach Courriere i Oignies 129 osób, w tej liczbie 39 Polaków. Zbrodniarze spaili w tych miejscowościach 1.300 domów.

Większość zbrodniarzy zdołała zbiec. Z oburzeniem przyjęta została wiadomość, że 3 oficerów hitlerowskich, których nazwiska i miejsca pobytu są znane władzom francuskim, nie zostali wydani przez angielskie władze okupacyjne.

naród radziecki wyraża gorącą aprobatę dla uchwały II Wszczęzwiazkowej Konferencji Obróńców Pokoju, deklarując gotowość wzmocnienia ofiarnej pracy polęgi ZSRR — ostoju pokoju na całym świecie.

My ludzie radzieccy — oświadczają na zebraniu budowniczych Mińska murarz Mikołajew — głęboko protestujemy przeciwko zbrodniom imperialistów amerykańskich - angielskich, którzy przegnali cały świat zalopić we krwi. Mało im zbrodni dokonywanych na Korei. Uzbierają oni byłych opryszków hitlerowskich, dążą do przekształcenia Niemiec zach. w bazę wypadową przeciwko krajom demokracji ludowej i naszej ojczyźnie. Siły pokoju udaremnią zakusy podżegające wojennych. Rękami tego jest poleżniący z każdym dniem światowy front obrońców pokoju, któremu przewodzi wielki ZSRR.

Wybitny murarz Białoruski — Bułachow, wyrażając uczucia wszystkich ludzi radzieckich oświadczył: „O naszych dążeniach pokojowych świadczą najwymowniej nasze gigantyczne budownictwo pokojowe. Siły obozu pokoju są niewyczerpane, szeregi obozu pokoju wstają z każdym dniem.

Na wszystkich wiecach i zebraniach, poświęconych wynikom obrad II Wszczęzwiazkowej Konferencji Pokoju, ludzie radzieccy podejmują rezolucje aprobujące uchwały konferencji i wyrażające pełną solidarność z nakazem danym przez naród radziecki delegatom na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Uczestnicy wieców zobowiązują się jednocześnie pracować jeszcze wydatniej i ofiarniej i wzmocnić tym samym polęgę Rz. Radzieckiego, kroczącego na czele światowego obozu obrońców pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestnicy wieców wysyłają listy powitane do Józefa Stalina.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada br. wartości: o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października br.

Zgłoszenie nastąpić winno przez:
a) odsprzedaż wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź
b) złożenie wniosku do Komisji Dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.

4 Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:

a) pieniądze mające za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu lecz ustawowo wymienne, jak również opiewające na walutę obcą i płatne zagranicą: czek, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wypłaty i przekazy.
b) monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego.
c) złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych, określonych w pkt. 2).

5 Obowiązki, o których mowa w pkt. 3) dotyczą:

a) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowo-społdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego.
b) obywateli polskich oraz obywateli państw obcych mających miejsce zamieszkania zagranicą a przebywających czasowo w Polsce — w stosunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczeniem o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez polskie władze celne.

6 Wnioski do Komisji Dewizowej, o których mowa w pkt. 3) mogą być składane osobistie na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddz. NBP listem poleconym.

Dla umożliwienia dopełnienia obowiązków, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddz. Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe”. W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do Komisji Dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości.

We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać: walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych, ilość, rodzaj i wartość monet złotych, walutę, kwotę czeków i dewiz, z podaniem wyślawcy i zobowiązanego do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżoną wagę przedmiotów ze złota i platyny.

7 Zawiadomienia o decyzji Komisji Dewizowej będą podawane na piśmie.

W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odsprzedać te wartości NBP lub złożyć je do depozytu w tym banku.

8 Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnianiu obowiązków określonych ustawą nie podlega dochodzeniu.

9 Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosił do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie więzieniem do lat 15, grzywną i utratą własności zajętych wartości.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd dożywotni surowymi karami, aż do kary śmierci włącznie oraz utratą całego majątku.

Wyjaśnienia

w związku ze zmianą systemu pieniężnego

WARSZAWA (PAP). Wyjaśnia się, że 1. w przypadkach, gdy przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) pobrała od swych pracowników przed dniem 30 października br., w starym pieniądzu, kwoty przeznaczone na zakup okresowych biletów komunikacyjnych, pracownicy zachowują prawo do otrzymania należnych im biletów, bez jakiegokolwiek dopłaty ze strony pracowników. Różnicę spowodowaną wymianą pieniędzy pokrywa przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) z własnych środków.

2. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo lub instytucja znajduje się w toku przechodzenia z miesięcznych wypłat pracowniczych, płatnych z góry, na wypłaty płatne z dołu i w tym celu przesuwa terminy wypłat co miesiąc o kilka dni, można w miesiącu listopada br., jednorazowo zrezygnować z przesuwania terminów i dokonać wypłaty wypłaty listopadowej w tym samym dniu, w którym dokonana ona została w miesiącu październiku r.b., tj. w dniu, w którym upłynie pełny miesiąc od wypłaty dokonanej w październiku r.b.

3. Gdy w punkcie 1 wyjaśnienia przy wodniczącego Państw. Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 29 października 1950 r. do instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 roku w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówi się o zaległym wynagrodzeniu, to należy rozumieć, że idzie tu o zaległość, powstałą z przyczyn dotyczących pracodawcy. Pod pojęciem „zaległe wynagrodzenie” nie podpadają zatem wypłaty, których pracownik nie podjął w terminie, pomimo, że mógł je podjąć bez przeszkód ze strony pracodawcy.

4. Przepisy instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówiące o wypłacie wyrównania, nie mają zastosowania do pracowników, którzy po

otrzymaniu ostatniej wypłaty w miesiącu październiku r.b., samowolnie i bez uprzedzenia rozwiązały umowę o pracę. Przepisów tych nie stosuje się również do pracowników, z którymi stosunek pracy lub stosunek służbowy rozwiązany został przez zarządek pracy przed dniem 1 listopada br.

Stypendyści otrzymają dodatek wyrównawczy

WARSZAWA (PAP). Na podstawie instrukcji Rady Ministrów z dnia 31 października 1950 r. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauk oraz Min. Zdrowia wypłaci stypendystom, otrzymującym stypendia w ramach państwowego funduszu stypendialnego jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł 70 — bez względu na rodzaj i wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatek ten będzie do podjęcia w kwesturach szkół wyższych do 6 listopada 1950 r. włącznie.

Stypendyści szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych otrzymają jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł 25 bez względu na wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatek ten winien być także wypłacony do dnia 6 listopada 1950 roku włącznie.

Prawo do dodatku mają ci stypendyści, którym w bieżącym roku szkolnym 1950-51 wypłacono stypendium przed dniem 30 października 1950 r.

Książeczki PKO pomocą przy wymianie

WARSZAWA (PAP). Przy wymianie pieniędzy została zapewniona wszystkim obywatelom ze strony aparatu bankowego sprawna i szybka obsługa.

PKO komunikuje, że dla dalszego ułatwienia wymiany można w terminie do 5 listopada br. dokonywać wpłat na książeczki oszczędnościowe PKO dotychczasowymi banknotami. Przy otwarciu książeczki lub przy dokonaniu na nią wpłaty w tym terminie PKO natychmiast przeprowadza przerachowania.

SPORT

Zdecydowane zwycięstwo ZSRR w meczu lekkoatletycznym z CSR

PRAGA. W poniedziałek od rana padał w Pradze śnieg toteż drugi dzień międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — CSR odbył się na Stadionie Armii Czechosłowackiej, pokrytym 5 cm warstwą śniegu. Ponadto wiał silny wiatr. Mimo tak niepomyślnych warunków atmosferycznych, zawody stały na wysokim poziomie o czym świadczą uzyskane podczas nich wyniki.

Do najlepszych z nich należy czas Bułańczyka na 110 m p. pl. — 14,4 wynik Wasiljewej na 800 m — 2:18 oraz rzuty: dyskiem — Dumbadze — 50,58 m i kulą Andrejewa — 14,38 m.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyli reprezentanci ZSRR, wygrywając konkurencje męskie 123:96, a konkurencje kobiece 92:39 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

mężczyźni: 110 p. pl. 1) Bułańczyk 14,4 2) Litujew 14,8, kulą: 1) Grigałka — 15,65, 2) Gorlanow 15,49, 200 m 1) Sucharew — 21,8 2) Horelc (CSR — 22,5). Skok wzwyż: 1) Sidorko — 185 2) Sejnoha (CSR) — 185. 1500 m: 1) Weetyusme — 3:57,8, 2) Jung wirth (CSR) 4:06, 10 km: 1) Zatopek (CSR) — 29:53,2, 2) Wanin 31:40,8, Trójskok: 1) Szczerbakow — 14,49 2) Sucharew — 13,70 Dysk: 1) Kormuth (CSR) — 46,37, 2) Salin — 45,27, Sztafeta 4 razy 40 ZSRR — 3:20,5, 2) CSR — 3:21,9.

Kobiety: dysk. 1) Dumbadze — 50,58, 2) Ponomarewa — 46,92, 200 m: 1) Bystrowa

Liga CSR

PRAGA. W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo Czechosłowacji w piłce nożnej padły następujące wyniki:

Sparta — CSD Pilzno 1:1 (1:0), Skoda Pilzno — Koszyce 3:2 (1:1), Trnava — Slavia 2:3 (2:1) Zilina — Teplice 4:2 (3:1) Vitkovic — ÓD Praga 2:0 (1:0), Presov — Bohemians 2:2 (1:0), ATK — Bratislava 1:0 (0:0).

Szlachetne współzawodnictwo

Lekarze, asystenci i pracownicy kliniki dentystycznej Akad. Medycznej przy ul. Miodowej w Warszawie podjęli szereg zobowiązań celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Lekarze i asystenci podjęli się pracować w godzinach wieczornych, aby z usług ich mogli korzystać ludzie pracy bez zwolnienia się od zajęć. Również w ramach tych zobowiązań udzielono pomocy i porad lekarskich młodzieży szkolnej. — Na zdjęciu: Dr Andrzej Szymonowicz leczy zęby uczniowi I roku Marianowi Bisakom (wybitnie utalentowanemu młodemu mioloncziście z Kocka).

(Foto — Film Polski)



PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPOŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,00 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-tamoy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.